goniec codzienny

Wilno
WTOREK
23 listopada 1943
Nr. 721
Cena w Wilnie 5 fen.

Zdobycie z powrotem ważnych obszarów na terenie walki koło Kijowa

W ciągu ostatnich dwóch dni Sowiety utraciły 413 czołgów. — Oddział sowiecki został zniszczony koło Czerkass. — Zatopiono pięć statków wiozących posiłki przez cieśninę Kerczu

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 21 listopada.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na północny wschód od Kerczu nieprzyjaciel ponownie próbował rozszerzyć swój przyczółek mostowy. Odparto go w ciężkich walkach, rozbijając 18 czołgów, przy czym poniósł ciężkie straty wskutek skutecznego ognia niemieckiej artylerii i nieustannych ataków lotnictwa.

Wczoraj bolszewicy przystąpili licznymi oddziałami piechoty i czołgów wspieranymi przez silne zespoły lotnicze do ataków na przyczółek mostowy Nikopol, na południe od Dniepropietrowska i na północ od Krzywego Rogu. W walkach odpierających przeprowadzonych zacięcie i zawzięcie i przez pełne siły kontrataki, niemieckie wojska udaremniły wszelkie nieprzyjacielskie próby przełamania frontu i rozbiły przy tym 247 czołgów. Z tego jedynie na odcinku jednego korpusu armii zniszczono 107 czołgów.

Niemieckie kontrataki na zachód od Kijowa, mimo zaciętego oporu nieprzyjaciela, czynią dalsze postępy.

W nieprzejrzystym terenie na obszarze włamania na południowy zachód od Homla gwałtowne walki trwają nadal. Na północ od Homla zniszczono okrążoną grupę bojową nieprzyjaciela.

Na zachód od Smoleńska działalność bojowa znacznie osłabła. Słabsze nieprzyjacielskie ataki tutaj, oraz na południe i na północ od Newla, pozostały bez skutku.

Na południe od jeziora Ładoga odparto, po części kontrnuderzeniem, liczne ataki nieprzyjacielskie.

W południowych Włoszech, poza obustronną działalnością artylerii i oddziałów wywiadowczych, dzień na ogół przeminął spokojnie. Tylko w jednym miejscu na wschodnim odcinku frontu doszło do bardziej ożywionych walk o stanowiska niemieckich straży przednich. Niemieckie posterunki cofnięto poza rzekę Sangro, po przyczynieniu poważnych strat kilkakrotnie atakującemu przeważającymi siłami nieprzyjacielowi.

Nocne ataki bombowe niemieckich samolotów na obiekty w południowej Anglii spowodowały liczne pożary, między innymi również na obszarze miasta w Londynie.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 22 listopada.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Słabsze ataki wroga na północny wschód od Kerczu pozostały bezskuteczne. Próby wroga dowiezienia dla swych oddziałów, wysadzonych na Krymie, posiłków i materiału wojennego, poprzez cieśninę Kercz, zostały skutecznie zwalczane przez marynarkę wojenną i broń powietrzną. Zatopiono przytem pięć ciężko naładowanych statków.

Na przyczółku mostowym Nikopol i w wielkim łuku Dniepru ataki sowieckie były kontynuowane za pomocą słabszych sił, niż to miało miejsce wczoraj. Wszystkie ataki zostały znowu odbite ze znacznymi stratami dla wroga. Kilka nieprzyjacielskich grup atakujących zniszczono lub odbito własnymi skutecznymi przeciwnatarciami.

W ciężkich walkach pod Czerkassami załamały się kilkakrotne ataki sowieckie. Jeden miejscowy punkt włamania został oczyszczony, zaś oddział nieprzyjacielski, który się w tym punkcie włamał, został zniszczony.

Na terenie walk na zachód od Kijowa przełamały nasze oddziały po odbiciu kilku sowieckich przeciwnatarć zacięcie bronione przez wroga stanowiska, przezwyciężyły liczne zapory minowe i z powrotem zajęły w ciągu dalszych ataków ważne odcinki terenowe.

Na obszarze walk około Homla trwał wczoraj z niezmniejszoną siłą silny nacisk wroga zwłaszcza na przestrzeni włamania na południowy zachód od miasta. Na północ od Homla odbito powtarzane ataki, miejscowe włamania zostały zaryglowane.

Na zachód od Smoleńska zaniechał wróg wczoraj swych ataków, a to wskutek poniesionych niezmiernie ciężkich strat w dotychczasowym przebiegu bitwy obronnej. Na wschód od Witebska odbito liczne silne ataki Sowietów. Ożywiona działalność bojowa panowała również na przestrzeni włamania koło Newla. Atakujące oddziały nieprzyjaciela zostały tam odrzucone przy pomocy własnych kontrataków, przy czym zestrzelono pewną ilość czołgów.

W ciągu dwuch ostatnich dni straciły Sowiety w walkach na wschodnim froncie 413 czołgów.

Z frontu południowo-włoskiego melduje się jedynie o ożywionej miejscowej działalności oddziałów artylerii, wywiadowców i grup szturmowych.

Na obszarze Atlantyku zaatakowała pewna eskadra samolotów bojowych podczas trudnych warunków atmosferycznych konwój nieprzyjacielski i uszkodziła dwa okręty handlowe o pojemności 18.000 TRB tak ciężko, że należy liczyć się z ich utratą.

Stosunek Rzeszy Niemieckiej do krajów arabskich

BERLIN. (DNB). Minister spraw zagranicznych Rzeszy, von Ribbentrop, wystosował z okazji manifestacji protestacyjnej, związanej z rocznicą wydania deklaracji Balfoura, do wielkiego muftiego Jerozolimy i do prezydenta ministrów w Iraku, Gailaniego, telegram, w którym m. inn. oświadczył:

Niemcy są związane starymi więzami przyjaźni z narodem arabskim i dziś bardziej niż kiedykolwiek są naturalnym ich sprzymierzeńcem. Usunięcie tak zwanego żydowskiego domu narodowego i uwolnienie wszystkich krajów arabskich z jarzma i grabieży mocarstw zachodnich jest nierozerwalną częścią składową polityki Wielkich Niemiec. Być może, iż niedaleko jest ta godzina, w której naród arabski przy pełnej niezależności budować będzie swą przyszłość i tworzyć będzie samodzielną jednostkę.

Potężna manifestacja mas pracujących w Kownie

Zapowiedź walki z podstępnym stalinowskim „planem oswobodzenia"

KOWNO. ON. Żądanie Stalina na konferencji moskiewskiej, by państwa bałtyckie wcielone zostały do Związku Sowieckiego i jego urągające prawdzie oświadczenie, że Litwini tak samo jak Łotysze i Estończycy oczekują na swe wyswobodzenie, wywołały również na Litwie jednomyślny energiczny sprzeciw i akcję protestacyjną.

Po tym, gdy cała już prasa litewska zwróciła się przeciwko rozpowszechnianemu przez Moskwę kłamstwu i domagała się walki z bolszewizmem u boku Niemiec, prawdziwe nastroje samego narodu wobec bolszewickich zamierzeń ujarzmienia kraju wyraziły się spontanicznie w potężnej manifestacji, która odbyła się w sobotę w południe w wielkiej sali sportowej kowieńskiego stadionu, na którą to manifestację wezwał pracowników przedsiębiorstw związek zawodowy.

Wszystkie przedsiębiorstwa przerwały pracę o godz. 11 przed południem. Następnie pracownicy przedsiębiorstw pomaszerowali zwartymi szeregami przez ulice miasta na stadion. Do nich przyłączyło się wiele innych ludzi. Szybko zapełniła się wielka sala sportowa. Wiele chorągwi i chorągiewek zdobiło wokół ściany. Wypisane na wstęgach hasła wskazywały na gotowość do walki z bolszewizmem. Napływ mas stawał się co raz większy, tak że w końcu trzeba było ze względu na przepełnienie salę zamknąć, a wielka część pracowników zmuszona była ustawić się na zewnątrz na stadionie. Słuchając transmisji przez megafony, uczestniczyli oni w wielkiej manifestacji woli narodowej. Ogółem było blisko 50000 ludzi, którzy byli świadkami historycznego momentu, który skupił pracowników, by przez swych mówców zabrać głos przed społeczeństwem świata i zająć stanowisko wobec aneksyjnych zamierzeń Stalina. Manifestacja transmitowana była również przez radio, by cały kraj słuchał tego wielkiego protestu.

Manifestację rozpoczęła marszem orkiestra policji. Po przemówieniach przedstawicieli Związków Zawodowych i inwalidy wojennego z r. 1919 z walk z bolszewikami zabrał głos pierwszy radca generalny Kubiliunas.

NIE I JESZCZE RAZ NIE! TAK NIGDY SIĘ NIE STANIE! WOŁA PIERWSZY RADCA GENERALNY KUBILIUNAS.

Jako ostatni mówca przemawiał podczas manifestacji pierwszy radca generalny, generał Kubiliunas. Na wstępie oświadczył on, że Stalin myśli znowu o zamachu na Litwę. Stalin obwieszcza całemu światu, że niedaleki jest już czas, kiedy „wyswobodzi" on narody Krymu, Litwy, Estonii i Łotwy, republikę mołdawską i fińsko-karelską. Co oznacza ten zamiar stalinowski, który ma być przeprowadzony za wiedzą i zgodą Anglii i Ameryki, to — oświadczył generał Kubiliunas — wiemy wszyscy zbyt dobrze.

Choćby starania Stalina o „wyswobodzenie" mogły się komuś wydawać „ponętne", dla nas stanowią one nowy wyrok śmierci. Jeśliby — Boże broń — istotnie kiedyś wybiła stalinowska godzina „wyswobodzenia", wówczas oznaczałoby to, że Litwin musiałby zniknąć ze swego kraju. Miejsce jego zająłby sowiecki robot, bez wszelkiej osobowości, bez wiary. Większość z nas zostałaby wymordowana, reszta byłaby zmuszona pożegnać na zawsze swą zagrodę wieśniaczą i osłaniający ją jako święty symbol krucyfiks. Wolny wieśniak stałby się niewolnikiem sowieckim.

Nie i jeszcze raz nie! zawołał pierwszy radca generalny. Nigdy się to nie stanie. Naród litewski dał już na to swoją odpowiedź. Tysiące najlepszych synów Litwy, partyzantów i żołnierzy, przypieczętowało swą krwią decyzję Litwinów zerwania po wieczne czasy ze Związkiem Sowieckim. Jeśliby Moskwa jeszcze raz miała porwać się na nasz kraj, wówczas będziemy się bronić. Będziemy się bronić wszystkimi naszymi siłami. Żywcem jednak nie poddamy się bolszewikom. I nigdy już im nie zaufamy, by nie zginąć i nie wędrować znowu do więzień do tundr syberyjskich. Cały kraj do ostatniego mężczyzny powstanie, by stworzyć potężny wał, na którym załamie się fala bolszewicka. W ten sposób okażemy się godnymi naszych przodków: raczej umrzeć jako wolni, niż stać się niewolnikami. Na zamiar Moskwy odpowiemy jedynym językiem, jaki Moskwa rozumie, językiem oręża.

Ta chwila historyczna, podkreślił generał Kubiliunas z naciskiem, żąda od nas, byśmy niezwłocznie przyłączyli się do tej gigantycznej walki, czy to orężnie czy to naszą pracą. Litwini nie byli nigdy obywatelami sowieckimi i nigdy nimi nie będą! Rozpocznijmy walkę na śmierć i życie, albowiem potwór sowiecki, wyciąga znowu swoje pazury po ziemię naszych ojców!

(O manifestacjach protestacyjnych w Estonii podaje się na str. 3-ej).

Zbiegowie polscy opowiadają

Okrucieństwa w bolszewickich obozach robót przymusowych. „50 procent więźniów zmarło. Rzeź w stylu masowego morderstwa w Katyniu". Żydowscy komisarze strzelali do nas. W tych lasach wymordowano 12.000 polskich oficerów

BERLIN, 19.11. Zorganizowana przez Sowiety dywizja polska wysłana została, jak donoszą, na środkowym odcinku frontu wschodniego po raz pierwszy do boju. Przy tym użyte tam oddziały zbiegły w pełnej liczbie na drugą stronę. Zeznania zbiegów dają wstrząsający obraz traktowania Polaków w Związku Sowieckim, odsłaniając przy tym ponownie bezwzględne okrucieństwo systemu bolszewickiego.

Po zajęciu wschodniej Polski przez Sowiety w jesieni 1939 r. przeprowadzono na ogromną miarę deportacje Polaków.

Sierżant Popławski opowiada o tem: „Ukrywałem się wówczas przez trzy czy cztery dni. Następnie przypadkowo spotkałem pewnego żołnierza sowieckiego, który mi powiedział, że nie powinienem się ukrywać. I tak spędziłem kilka dni w domu, a wkrótce potem zostałem zaaresztowany. Zarzucano mi, że ukrywam polskich partyzantów i skupuję broń. Pytano mnie, za co otrzymałem polskie odznaczenie, ilu oficerów zastrzeliłem i t. d. W czasie śledztwa lano mi wodę do nosa i przez dwie godziny musiałem nago stać w wodzie. Nie miałem nadziei, że wszystko to przeżyję i nie wiem nawet, jak to wytrzymałem, gdyż plułem już krwią".

Deportowani przybywali z wyrokiem lub bez wyroku — Popławski n. p. skazany był na 15 lat robót przymusowych — do obozu robót przymusowych, gdzie bardzo wielu umierało z niedostatku, wysiłków fizycznych i głodu.

Stanisław Repest, który zatrudniony był w fabryce broni w górach Ałtajskich, oświadczył: „Wielu z nas zmarło. Ciężką była praca w fabryce broni dla kobiet". Inny opowiada, że 50 procent więźniów zmarło, ponieważ nie każdy potrafił spełniać żądaną pracę. „Za moich czasów zmarło pięciu księży katolickich". Kto nie wykonywał żądanej normy maksymalnej, otrzymywał tylko trzecią część racji chleba.

Po układzie Sowietów z gen. Sikorskim pewna część Polaków została zwolniona. Skoro później wojska Sikorskiego wysłane zostały za granicę, skończyła się wolność i Polacy powrócili znowu do obozów lub do batalionów roboczych. Z początkiem 1943 roku zorganizowali bolszewicy dla zademonstrowania swego poglądu i swego stanowiska w sprawie polskiej dywizję polską, którą jakby na szyderstwo nazwano imieniem bojownika o wolność Polski, Tadeusza Kościuszki. Z deportowanych polskich obywateli, którzy po rzeziach katyńskiego masowego morderstwa i po tysiącach wypadków śmiertelnych z głodu i mrozu pozostali jeszcze w obozach robót przymusowych, powołały komisariaty wojskowe wszystkich zdolnych do służby wojskowej mężczyzn do wspomnianej dywizji. Korpus oficerski wspomnianej dywizji składał się z bolszewików polskiego i ukraińskiego pochodzenia. Jak w każdym bolszewickim oddziale istniał przy dywizji również „oddział specjalny" i znany polityczny aparat żydowskich komisarzy, który w tym wypadku nazwano skromnie „oddziałem oświaty politycznej".

Na pytanie, jak dostał się do dywizji, odpowiedział Mikołaj Litawer: „Przebywałem w Polsce. Chociaż czuję się i jestem Białorusinem, powiedziano mi, że mimo to muszę wstąpić do armii, ponieważ jestem polskim obywatelem, znam język polski i dlatego będę rozumiał też

(Dokończenie na stronie 2-ej).

Dziennikarz amerykański o zdobyciu wyspy Leros

MADRYT. (DNB). Na marginesie zajęcia wyspy Leros znany dziennikarz USA Dewitt Mackenzie napisał, jak komunikuje się z Buenos Aires, w nowojorskim komentarzu dla argentyńskiej gazety „Critica", że Dodekanezy mają wielkie pod względem strategicznym znaczenie. Mackenzie pisze dalej, że Leros, Kos i inne wyspy Dodekanezu uniemożliwiają próbę inwazji na Bałkany i tamują akcję dostaw aliantów do Sowietów. Zwycięstwa te, jak zaznacza dziennikarz, przedstawiają psychologiczny dla Niemców sukces, którego nie należy niedoceniać. Poza tym zdobycie wyspy jest dowodem tego, że potęga militarna Niemiec w żaden sposób nie została złamana.

Moskwa niszczy sieć kłamstw plutokratycznych

Sensacyjne oświadczenie gazety „Izwiestia“

BERLIN. Gazeta „Izwiestia“ rozprawia się z komentatorami niektórych angielskich tygodników, n. p. tygodnika „Economist“, którzy to komentatorzy twierdzili, że Związek Sowiecki zgodził się całkowicie na konferencji moskiewskiej jeśli chodzi o sprawę federacji małych państw europejskich po wojnie. Gdzie przeczytano coś podobnego w deklaracji moskiewskiej?— zapytują z oburzeniem Anglików „Izwiestia“, i równocześnie stwierdzają ze zgryzliwym sarkazmem, iż życzenie brytyjskich komentatorów zrodziło tego rodzaju myśl.

„W społeczeństwie angielskim pojawiły się w ostatnich czasach liczne głosy, które na własny sposób interpretują stanowisko rządu sowieckiego na konferencji moskiewskiej“ — tymi słowy rozpoczyna wymieniony organ Stalina artykuł pod tytułem „W sprawie federacji małych narodów w Europie“. Stanowisko bolszewickie w tej sprawie, — pisze dalej wyraźnie gazeta—opiera się nie na „jakichkolwiek teoretycznych rozważaniach“ lecz ma swą podstawę w „konkretnych i praktycznych faktach. Na czym te fakty zdaniem gazety sowieckiej polegają, widać ponad wszelką wątpliwość z dalszych jej wywodów. Spodziewa się ona, że po zakończeniu wojny zapanują „nieokreślone stosunki“, które następnie wywrą nacisk na małe państwa. Dlatego jest rzeczą zupełnie nie na miejscu, zajmowanie się „przedwczesnym i sztucznym tworzeniem grup państwowych“. To też delegacja sowiecka wypowiedziała się w końcu konferencji moskiewskiej zupełnie wyraźnie przeciwko tworzeniu tego rodzaju federacyj.

Innymi słowy, wszelkim próbom angielskiej i amerykańskiej delegacji w Moskwie, by zmusić Kreml do określonycch rozwiązań i decyzyj terytorialnych w Europie, Moskwa dała zdecydowanie odmowną odpowiedź i zażądała oraz otrzymała na przyszłość wolną dla siebie rękę. „Izwiestia“ uzasadniają stanowisko sowieckie między innymi znaną tezę, że tak zwane rządy emigracyjne w Londynie i gdzie indziej nie są „dość ściśle związane ze swymi narodami“ by rozwiązania, jakich się one domagają, można było uważać za usprawiedliwione. Dla tego też według przekonania Kremla jest rzeczą, nie tylko „przedwczesną“, lecz wogóle „niewskazaną“ zezwalać na jakiekolwiek federacje i związki małych narodów.

Co się zaś tyczy małych narodów europejskich jako całości, to należy je — podkreśla organ sowiecki — traktować wszystkie po wojnie w ten sam sposób, to znaczy według zasad, jakie proponuje Moskwa. Na czym te zasady polegają, czynniki sowieckie, a nawet sam Stalin, właśnie już po konferencji moskiewskiej kilkakrotnie jasno i wyraźnie określił: na całkowitym ujarzmieniu Europy pod zwierzchnictwem Moskwy. W końcu swego artykułu zwracają się „Izwiestia“ jeszcze raz bardzo ostro przeciwko „pewnym sferom londyńskim“, które poruszyły kompleks wspomnianycch zagadnień. Brak im dobrej woli pogodzenia się z uchwałami konferencji moskiewskiej, skoro wciąż jeszcze są zdania, że po wojnie trzeba utworzyć pewnego rodzaju „granicę sanitarną“ przeciwko Związkowi Sowieckiemu.

Zbiegowie polscy

opowiadają

(Dokończenie ze strony 1-ej).

rozkazy. Powiedziano mi: „podpisz swoje zgłoszenie na ochotnika“. Jakżeż mogłem nie podpisać? Tuż siedzi przedstawiciel NKWD i zabiera od razu wszystkich, którzy nie chcą podpisać. Były też wypadki, że takich, którzy nie podpisywali, zamykano od razu do więzienia“.

„Powiedziano nam, że nie pójdziemy na front, dopóki nie zostanie przekroczona granica polska — opowiada Maksym Kiszko — aż do tego momentu mieliśmy pozostawać na etapach jako trzecia linia obrony“. Dalej zaznacza on: „Nie mieliśmy wcale ochoty do walki. Dotychczas nie ufano nam, lecz teraz, gdy zabrakło materiału ludzkiego, uznano nas za dostatecznie odpowiednich“. Zbieg Kiszko przedstawia też bardzo obrazowo pierwszą bitwę. „Skoro przyszedł rozkaz do ataku, wystrzelono trzy czerwone rakiety świetlne, lecz nikt nie opuścił rowów strzeleckich. Wtedy żydowscy komisarze i bolszewicy poczęli strzelać do ludzi. Obok mnie został pewien żołnierz zastrzelony, ponieważ nie chciał wyjść z okopów... Widziałem, że wielu z nas zbiegało do Niemców. Pomyślałem sobie, teraz zbiegnę ja, inaczej zabiją mnie bolszewicy. Czekałem na Niemców i oddałem im mój karabin maszynowy“.

Podporucznik Kidawa, który od r. 1922 przebywał w Moskwie, stawał kilkakrotnie do przeglądu, lecz nie brano go do szeregów, ponieważ był Polakiem. Dopiero po zorganizowaniu dywizji polskiej zmobilizowano go, a mianowicie jako technika do czołgów. Rota przysięgi brzmiała na „wierność polskiemu narodowi“. Dywizja posiadała białoczerwoną chorągiew, lecz bez polskiego herbu. Kierownicy pracy oświatowo-politycznej zebrali jak opowiada Kidawa, na rozkaz zastępcy dowódcy pułku wszystkich oficerów. Mówili oni, że wielu oficerów i żołnierzy nie było wprawdzie nigdy w Polsce, i być może jest dla nich rzeczą niezrozumiałą, dlaczego nagle mają walczyć za Polskę. Muszą oni jednak zrozumieć, że w ten sposób walczą w interesie Związku Sowieckiego, by granicę możliwie jak najdalej przesunąć. Owe oświadczenia były istotnie „cświeceniem politycznym“. Komisarze mówili wyraźnie, do jakich celów zdąża Kreml, organizując polską dywizję.

W końcu na pytanie, dlaczego z jego dywizji tylu ludzi poszło w niewolę, Kidawa odpowiedział: „Nad ludźmi ciążyły zarządzenia odwetowe z 1939 r., żyli oni w ciężkich warunkach, ich rodziny były na Sybirze, oni sami w obozach, widzieli nędzę, głód i mróz, Sowiety traktowały ich po zwierzęcemu i tak zorientowali się, że ta cała idea odbudowy Polski pod kierunkiem Sowietów nie jest wcale dla nich zachęcająca. Zdali sobie sprawę z tego, że walczyć o to nie opłaca się“.

Przede wszystkim — jak wynika z dotychczasowych zeznań jeńców z dywizji im. Kościuszki — wiadomości o masowym morderstwie w Katyniu wywołały oburzenie, rozgoryczenie i obawy. Rzecz charakterystyczna, że według zeznań Stanisława Repesta, Sowiety nie ukrywały wcale przed żołnierzami dywizji im. Kościuszki faktu morderstwa katyńskiego. Repest powiada, że, kiedy maszerował z dywizją przez Smoleńsk opowiadano mu, iż w tych lasach wymordowano 12000 polskich oficerów. Polityczny zastępca komendanta batalionu, Polak z Wilna, dał do zrozumienia, że władze sowieckie kazały wymordować 12000 ludzi. Z powodu tego masowego morderstwa powstały „różnice zdań miedzy Sikorskim a Kremlem“. Żołnierze dywizji nie mieli żadnego powodu wątpić w te wiadomości. Metody sowieckie poznali na własnej skórze i czekali tylko na odpowiedni moment i okazję, by wyratować się z tej pułapki przez ucieczkę do Niemców.

Wolność i chleb? Nie, niewola i głód!

W arabskim Libanonie, w Indiach, w południowych Włoszech — wszędzie to samo

BERLIN. — Wypadki w Libanonie, podobnie jak przed kilku tygodniami katastrofa głodowa w Indjach, zaalarmowały cały świat Stan faktyczny streszcza się w tym, że Arabom w Libanonie przyrzeczone były wolność i samodzielność, natomiast de Gaulle, który jest na żołdzie Anglii i wykonuje rozkazy Moskwy, nie chce Libanończykom zagwarantować tej wolności. Ponieważ ci przeciwko temu występują, wprowadzony został w Libanonie nowy obostrzony krwawy terror. Na ulicach Bejrutu gwiżdżą kule, zwiększając liczbę męczenników metod kolonialnych Anglii.

Ingerując w tej sprawie, egipski prezydent ministrów złożył telegraficznie ostry protest, skierowany do de Gaulle'a, z powodu aresztowania przywódców libanończyków. Depesza daje wyraz oburzeniu narodów arabskich. Również inni przywódcy arabów zwracali się do Anglii i Ameryki, by użyły one swego wpływu dla zakończenia wywołanego postępowaniem de Gaulle'a poważnego przesilenia.

Wszystkie te protesty są zupełnie bezcelowe i iluzoryczne. Nie jest to żadną tajemnicą, że nie kto inny lecz właśnie Anglia podnieca ogień, zamierzając wyciągnąć korzyść dla własnych celów z obecnych stosunków.

Warunki w Libanonie dają się porównać do olbrzymiej nędzy głodowej w Indiach i systemu terroru na połudn. Włoch. Roosevelt i Churchill oddawna frymarczą swoimi tak zwanymi „wolnościami“. Narodom, trzymającym ich stronę, przyrzekają oni samodzielność i suwerenność, by zgotować im później los Libanonu. Krajom, nie znajdującym się pod ich władzą, obiecują środki żywnościowe i inne wytwory, a nie są bynajmniej w stanie sprostać najelementarniejszym potrzebom ludności w państwach przez siebie rządzonych.

Wabiono Włochów żywymi obietnicami do sprzymierzonego obozu. Cały świat jest dziś świadkiem, jak to włosi, niby nędzni niewolnicy, napędzani są do pracy pałkami, o czym opowiada czterech pełniących służbę w byłej włoskiej Sile Zbrojnej, którzy z Sycylji przedostali się do linij niemieckich —, i jak to z Włoch stworzyć chcą pod każdym względem państwo — satelitę, potrzebne tylko dla popierania wysiłków wojennych anglików i amerykanów chociażby w tym znaczeniu, że miliony włochów wywiezionoby do Stanów Zjednoczonych w charakterze kulisów.

I arabom widocznym się staje w tych właśnie ostatnich dniach że obłudnym tezom o wolności i prawach człowieka, jakie stale wieszczą Anglia i Ameryka, przeczy brutalna rzeczywistość. De Gaulle jest stoprocentowo narzędziem Anglii. Działa w angielskim duchu. Los arabów jest mu zupełnie obojętny. Nie można przy tym opędzić się podejrzeniu, że ostatecznie de Gaulle jest poplecznikiem bolszewizmu nie tylko w Libanonie, ale i na całym obszarze arabskim —

W każdym razie jest do odnotowania pewien ciekawy moment: jakby nie były głębokie przeciwstawności, jakie dzielą chrześcijańskie i muzułmańskie grupy ludności na byłym francuskim obszarze mandatowym — świadomość, że gauliści roszczą pretensje do terenu, jako do własności nie podlegającej wyzbyciu się, zbliżyła partje ku sobie. Co najmniej, poszczególne grupy rozumieją, że głód i bat — to środki, jakich używają anglicy dla ujarzmienia poszczególnych narodów i że poza fasadą fraz przeciwnika kryje się trzeźwa rzeczywistość, zawarta znajomości z którą nie można doradzać żadnemu narodowi. —

Ibn Saud protestuje

z powodu wypadków w Libanonie

Powołanie się na kartę atlantycką

BERLIN. Kiedy rządy Egiptu i Iraku zaprotestowały przeciw gaullistowskiej przemocy w Libanonie, również obecnie król arabski Ibn Saud wystosował do Londynu orędzie. W tym orędziu przypomina on rządowi angielskiemu o tym, że rząd ten oświadczał, iż walczy „w obronie sprawiedliwości“. Ibn Saud przypomina Churchillowi o tak zwanej karcie atlantyckiej, którą się nie przestrzega w Libanonie.

Jednocześnie rozruchy w Libanonie rozciągnęły się na inne części sąsiadujące Syrii.

Londyńska gazeta „Daily Ekspress“ publikuje naoczne sprawozdanie z Bejrutu. Miasto znajduje się w praktyce w stanie wojennym. Piechota senegalska patroluje ulice miasta. Wojsko pilnuje większe budynki. Stworzono z żołnierzy zaporę dookoła gmachu parlamentu. Ulice są zasypane kamieniami, których ludność używała jako broń w starciach z gaullistami. Murzyni senegalscy często otwierali ogień do tłumu ludzi.

Jak donosi Reuter, gaulliści powołali w Bejrucie rząd prowizoryczny z Emilem Eddem na czele. Edde, prokurator libanoński, powierzył stanowiska ministrów wyłącznie członkom urzędów publicznych.

Znowu 7.000 żołnierzy amerykańskich zatonęło

TOKIO. DNB. Cała prasa japońska opisywała we czwartek 5 bitwę powietrzną koło Bougainville z dużym zachwytem. Wszystkie pisma pozatym donoszą o tym, że bitwa ta znalazła żywe echo w Europie. Podkreślone zostały życzliwe głosy państw Osi z radością.

Ostatnia bitwa kosztowała Anglo Amerykanów conajmniej 7.000 ludzi, pisze gazeta „Jomiuri Hotszi“. Ameryka po pierwszej ciężkiej stracie w lotniskowcach w początkach wojny zajęła się budową nowych okrętów tej kategorii i posiadała według jej własnych danych 17 lotniskowców. Jak donosi „Ashi Szimbun“, strata ośmiu tego rodzaju okrętów łącznie z wartościowym personelem w czasie od początku 5 listop. stanowi niezmiernie ciężki cios.

Także ostatnie daremne przedsięwzięcie, jak się tu oświadcza, zmierzało jak się zdaje wysłania amerykańskich wojsk, które wylądowały w pobliżu Cap Torokino na Baugainville, w tym celu, ażeby stamtąd rozpocząć atak na japońską bazę Rabaul. Chociaż wskutek ciężkich strat, poniesionych w ostatnich dniach, ataki powietrzne nieprzyjaciela przeciw Rabaul znacznie osłabły, jednak w tamtejszych sferach oczekuje się, że nieprzyjaciel będzie usiłował, korzystając z baz na wyspach, kontynuować swe ataki przy pomocy samolotów lądowych.

Zakończenie wielkoazjatyckiego kongresu dziennikarzy

Odczytanie telegramu gratulacyjnego szefa prasowego Rzeszy. Założenie „wielkoazjatyckiego związku prasowego“

TOKIO. (DNB). Centralnym punktem ostatniego posiedzenia wielkowschodnio azjatyckiego kongresu dziennikarzy były obrady nad stworzeniem „wielkoazjatyckiego związku prasowego“, który ma skupić w sobie wszystkie związki prasowe, gazety i agencje prasowe w Wielkiej Azji Wschodniej.

Na początku konferencji odczytał dyrektor niemieckiego biura prasowego w Azji Wschodniej, Rudolf Weise, jako przedstawiciel państwowego związku prasy niemieckiej telegramy gratulacyjne szefa prasowego Rzeszy dr. Dietricha i Unii Narodowych Związków Dziennikarzy Europejskich. Telegramy te zostały przyjęte przez zgromadzonych gorącymi oklaskami. Prezes kongresu wyraził przedstawicielowi związku państwowego w imieniu uczestników zebrania serdeczne podziękowanie za te dowody sympatii.

Nastąpiły przemówienia przedstawicieli Chin narodowych, Burmy i Filipin.

Następnie kongres przyjął jednogłośnie opracowany przez specjalną komisję projekt stworzenia związku prasowego Wielkiej Azji Wschodniej. Celem związku jest odpowiednia współpraca przy budowie wielko-wschodnio-azjatyckiej sfery dobrobytu przez skupienie się gazet i biur prasowych na tym terenie oraz popieranie wzajemnego zrozumienia i przyjaźni.

W końcu zebranie przyjęło rezolucję, która wyjaśnia poważne zadania dziennikarzy azjatyckich i podkreśla, że nastawią oni swoją pracę na wojnę w Wielkiej Azji Wschodniej.

Obrady kongresu zakończyły się okrzykiem banzai na cześć Tenno i Wielkiej Azji Wschodniej.

Po południu udali się uczestnicy w dziesięciodniowa podróż krajoznawczą po Japonii. Między innymi będą oni mieli sposobność zwiedzić obok najważniejszych osobliwości Japonii także szkoły lotnictwa armii lądowej i marynarki, zakłady przemysłowe i t. d.

Pokonany z Leros

Generał Wilson o swej klęsce

ZURYCH. Brytyjski głównodowodzący na Bliskim Wschodzie Sir Henry Maytland Wilson, jak donosi komunikat Reutera z Kairu, przedstawił na konferencji prasowej swe stanowisko wobec klęski Anglików na Leros. „Jest to moim przeznaczeniem występować w sprawie przegranej,“ powiedział generał Wilson i wspomniał, że w swoim czasie dowodził odwrotem w Grecji. Usiłował on wmówić swym słuchaczom, że ówczesna porażka w Grecji była dla Anglii opłatną i spodziewa się, że niepowodzenie na wyspach Kos i Leros jest rzekomo manewrem, odwracającym uwagę. Poza tym strata wyspy Kos nie spowodowała „jednoczesnej straty brytyjskiego i amerykańskiego honoru na Morzu Egejskim.“ Pokazano swolennikom Badoglio, że będzie się walczyć.

Gazeta „New Chronicle“ przypuszcza, że po zajęciu przez aliantów w swoim czasie wysp Kos, Leros i Samos po zdradzie Badoglio nastąpiły zmiany w strategicznych planach. To spostrzeżenie według londyńskiego korespondenta gazety „Neuen Zuericher Zeitung“ nasuwa się po wynikach konferencji moskiewskiej. Współpracownik gazety szwajcarskiej nie podał znaczenia tego wymownego spostrzeżenia. Staje się ono zrozumiałe tylko w tym znaczeniu że Moskwa nie życzy sobie anglosaskich operacji, skierowanych na Bałkany.

Szwedzkie plany łodzi podwodnej znalezione na ulicy

SZTOKHOLM. DNB. Gazeta „Sztockholms Tidningen“ powiadamia w sensacyjnym artykule o tym, jak pewien człowiek znalazł w końcu października na ulicy Sztokholmu pewną kopertę, po otwarciu której przeraził się jej zawartością. Było w niej sześć planów z szczegółami, dotyczących szwedzkich łodzi podwodnych „Delfinen“ i „Nordpararen“. Znalazca najpierw sądził, że chodzi tu o plany, które skradzione zostały w dowództwie floty i przez jakiegoś szpiega zgubione. Niezwłocznie przyniósł on znalezioną rzecz do najbliższego komisariatu, który przekazał kopertę do biura odnalezionych rzeczy i powiadomił telefonicznie dowództwo floty. Wyższy oficer marynarki wykupił tą kopertę z planami za 25 per. Znalazca otrzymał później 10 koron.

W jaki sposób koperta z planami znalazła się na ulicy, pozostaje wciąż tajemnicą. Pismo wnosi ostrą krytykę i nazywa to szczęściem w nieszczęściu, że prawowity szwedzki obywatel znalazł te rysunki i dostarczył natychmiast policji.

Wojna naftowa między plutokratami

Ameryka wciska się na tereny Iraku i Południowej Persji. — Naftowi plutokraci w Londynie cierpko reagują

Północnoamerykanie, jak opowiadają w dobrze poinformowanych kołach, **zamknęli brytyjskiej śródziemnomorskiej flocie dostawę nafty**, co mianowicie jest skutkiem wielkiego za anglo-amerykańskimi kulisami skandalu, który przybiera co raz większe rozmiary. Rozpoczęło się, jak mówią, od podróży pięciu senatorów, która już kilkakrotnie doprowadzała do urzędowych nieporozumień między angielskimi a północnoamerykańskimi władzami. Jednym z wyników tej podróży było wykrycie, że Anglia niemal całą produkcję nafty, jaką sama dysponuje, magazynuje, pokrywała zaś swoje główne zapotrzebowanie z północnoamerykańskich dostaw. Chodzi o analogiczny zarzut, w rodzaju postawionego już niedawno Anglikom, kiedy towary dostarczone im przez Stany Zjednoczone tytułem pożyczek i dzierżaw, wysprzedali oni dalej do Południowej Afryki, celem przeciwdziałania konkurencji północnoamerykańskiej.

W związku z tym zarzuca się Anglikom również i to, że wierceń, zwłaszcza w Przedniej Azji, dokonywują świadomie opieszale, celem zachowania rezerw na przyszłość i zamknięcia dostępu do nich Północnoamerykanom.

Równocześnie z doniesieniem, że amerykańska firma naftowa Oil Reserve Company zbudowała szereg wież wiertniczych na terenach naftowych na granicy Iraku i Iranu, które mają służyć **wyłącznie potrzebom amerykańskim**, nadchodzi wiadomość z New Yorku, że wkrótce w Waszyngtonie ma być utworzone poselstwo arabsko-saudyjskie. Jak świadczą te komunikaty, wielkoamerykański kapitał naftowy systematycznie ugruntowuje swoje stanowisko na Środkowym Wschodzie. Kładzie on swoją rękę na olbrzymie, jeszcze nienaruszone rezerwy nafty w państwie Ibn Saud'a, a w Iraku i południowej Persji zaczyna **wycieśniać kapitał brytyjski**. Jednocześnie z tym wielcy nafciarze zaaranżowali w prasie Stanów Zjednoczonych kampanię, mającą na celu pozyskanie amerykańskiego społeczeństwa dla tych imperialistycznych planów naftowych.

W wielu większych gazetach i czasopismach ukazały się raptem w ostatnich tygodniach jednomyślne artykuły, poświęcone w sposób sensacyjny sprawie bliskiego wyczerpania amerykańskich terenów naftowych i zawierające ponure na ten temat horoskopy. Ogłoszono, że na gruncie amerykańskim wydobyto miliard beczek nafty mniej, aniż zużyto. Liczba terenów naftowych nadających się jeszcze do eksploatacji, wobec faktu, że wiercenia naftowe w Stanach Zjednoczonych odbywają się od 1859 r., jest bardzo ograniczona. Ameryka spożywa swoją naftę szybciej, niż znajduje nową i w razie dalszego trwania obecnej gospodarki rabunkowej, amerykańskie tereny naftowe mogą wyczerpać się już w ciągu 12 lat. Tłumaczenia te wyraźnie wskazują, jakie siły stoją za ostrymi zarzutami, podnoszonymi przez pięciu senatorów, którzy niedawno objechali teren wojny i energicznie zażądali, by amerykańskie dostawy nafty dla Anglii ograniczone zostały do ram ustawy o dzierżawach i pożyczkach, szczególnie o ile chodzi o Morze Śródziemne.

Odpowiednia zasada, ustalona przez wydział Truman'a, że Anglia, o ile ostatecznie nie jest w stanie wyrównać dolarami rachunku za dostawy otrzymane tytułem pożyczek i dzierżaw, musi zapłacić **przeniesieniem tytułu własności angielskich źródeł naftowych**, względnie odpowiednią ilością akcyj, — wywołało w londyńskiej prasie finansowej zgodne zdziwienie. „Financial News" zauważa, że wymagania połączone z zainteresowaniem, jakie Stany Zjednoczone ujawniły ostatnio dla arabsko-saudyjskich źródeł naftowych, wskazują na zapoczątkowanie owej fazy w rozwoju środkowowschodnich terenów naftowych. W szerszej perspektywie, nie można tych usiłowań amerykańskich oddzielić od faktu, że Stany Zjednoczone obecnie jak i w czasie pokoju pozostają mocarstwem światowym, mającym szerokie na cały świat zobowiązania. „Najbardziej rozczarowującym" w sprawozdaniu wydziału Truman'a jest to, że koła polityczne w Stanach Zjednoczonych widocznie wciąż nie wnikają w konieczność zrównoważenia amerykańskiego eksportu z importem. Byłoby rzeczą znacznie pożyteczniejszą ze strony wydziału, gdyby poszukał bardziej zadawalającego również Anglię rozwiązania w sprawie opłatności zobowiązań z tytułu pożyczek i dzierżaw. Tak na przykład Stany Zjednoczone mogłyby przecież zrezygnować ze współzawodnictwa z brytyjskim handlem zamorskim i komunikacją powietrzną lub też zawiesić eksport samochodów i innych wyrobów przemysłowych do Wielkobrytanii, by umożliwić w ten sposób Anglii zebranie nadwyżek dla spłaty swych długów.

Przyszła produkcja nafty jest jedną z tych pozycyj, — pisze „Financial Times", — która upoważnia do pytania, czy czas powojenny znamionować będzie **współpraca**, czy też ostrzejsze angielsko-amerykańskie **współzawodnictwo** na obcych rynkach. Wobec wielu amerykańskich wyjaśnień do tych pytań niemożliwym jest dokładnie zorientować się, jak daleco odegrywały tu rolę rozważania polityczne, w każdym jednak razie za sprawozdaniem wydziału Truman'a stali niewątpliwie silni rzecznicy interesów naftowych Stanów Zjednoczonych, których żądanie pod żadnym względem nie jest uzasadnione, ponieważ Stany Zjednoczone już mają pod swoją kontrolą przeszło 50 proc. światowych rezerw nafty i 13,5 proc. zapasów ropy naftowej na wschodniej półkuli ziemskiej.

W mowie wygłoszonej we czwartek przed amerykańskim instytutem naftowym minister spraw wewnętrznych Harald Ickes poruszył temat angielskich i holenderskich rezerw naftowych i oświadczył, że wszystkie narody świata powinny byłyby mieć dostęp do terenów naftowych, podkreślając, że zmierzające ku temu umowy przyczyniłyby się w sposób istotny do ogólnego bezpieczeństwa. **Szczególnie Stany Zjednoczone** — dodał do tego obłudnie Icker — są w tym znaczeniu gotowi współpracować przy eksploatacji wszelkich terenów naftowych **poza granicami** Stanów Zjednoczonych. Oznacza to: Amerykanie żądają prawa do stanowienia w sprawie angielskich terenów naftowych, natomiast wewnątrz własnych granic wolą żyć podług zasady „jedząc sam — tłuściejesz".

(„Völkischer Beobachter").

Hull potwierdza wydanie Europy

na łup bolszewikom

BERLIN. Agresywny artykuł „Izwiestij" w sprawie konferencji moskiewskiej znajduje swoje nader wymowne uzupełnienie w najnowszych oświadczeniach amerykańskiego sekretarza państwa Hulla w sprawie rezultatów rozmów moskiewskich. Dla obrony przeciwko ciężkim zarzutom, wychodzącym z własnych amerykańskich szeregów, wobec wyniku moskiewskich rokowań, zmuszony był Hull złożyć obszerne komentarze do komunikatu moskiewskiego w przemówieniu wygłoszonym przed obydwoma izbami amerykańskiego parlamentu. Jeśli się przebrnie przez toń pięknych frazesów i nic nie mówiących zdań, którymi starał się Hull olśnić swoich słuchaczy, to jako realny moment pozostanie zapowiedź, że Amerykanów w tej wojnie, naprzekór wszelkiemu tendencyjnemu urzędowemu optymizmowi, oczekują nadal „wielkie trudy i ogromne ofiary". dalej uwaga, że między Ameryką, Anglią i Związkiem Sowieckim istnieje wiele zagadnień, z których „liczne" (a zatem nie wszystkie) omawiane były w Moskwie i że osiągnięto „w niektórych(!) ważnych punktach zgodę".

W jakim punkcie n. p. nie doszło do zgody, musiał Hull w dalszym ciągu swego przemówienia sam przyznać się. Powiedział on dosłownie: „Były inne zagadnienia, n. p. sprawy graniczne, które trzeba było odłożyć aż do zakończenia wojny". W ten sposób przyznaje Hull, że główny cel dalekiej podróży, jaką odbył on i Eden do Moskwy, nie został osiągnięty i że Sowiety nie dały się skłonić do żadnych wiążących zobowiązań, jeśli chodzi o ich ambicje terytorialne oraz że Kreml zarezerwował sobie wszelkie możliwości by mógł rządzić się w Europie według własnego widzi mi się. Takie wnioski zmuszeni są wyciągać z mowy Hulla amerykańscy komentatorowie, pod wpływem absolutnej wyrazistości wynurzeń sekretarza państwa. I tak United Press pod wpływem bezpośredniego wrażenia przemówienia Hulla stwierdza ze smutkiem, że ustalenie zachodniej granicy Związku Sowieckiego sprawiło wielkie trudności i że szczególnie zagadnienia krajów bałtyckich nie można było w Moskwie rozwiązać, ponieważ Moskwa rości sobie pretensje do Litwy, Łotwy i Estonii.

Niemieccy jeńcy wojenni

są pewni zwycięstwa

Morgenthau jest pesymistą jeśli chodzi o szybki koniec wojny

SZTOKHOLM. (DNB). Amerykański minister skarbu Henry Morgenthau oświadczył we czwartek wieczorem, jak donosi Reuter, że wzięci we Włoszech w ostatnich czasach do niewoli Niemcy są bardzo pewni siebie. Nie mogą oni sobie przedstawić narodu bez Hitlera. Morgenthau przestrzegł przed oczekiwaniem szybkiego zakończenia wojny.

Wysłannicy Stalina są w drodze

Ożywiona działalność bolszewików na Środkowym Wschodzie i w Afryce Północnej. Wyszyński i Kornejczuk znajdują się w Teheranie

SALONIKI. (DNB). Jak donoszą z Teheranu, zastępca sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Wyszyński znajduje się w drodze samolotem z Moskwy do Teheranu. Stamtąd uda się on ze swą świtą do Algieru, ażeby wziąć udział w pracy nad „przygotowaniem do komunizmu", który zostanie założony po uchwałach konferencji moskiewskiej.

W niedzielę także zastępca sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Kornejczuk znajdował się na pokładzie specjalnego samolotu w Teheranie. Zapowiedział on, że zamierza udać się na Środkowy Wschód, ażeby wziąć udział w „ważnych rozmowach".

Krótkie wiadomości

BERLIN. (DNB). Na odcinek frontu, przebiegający na południe od Dniepropietrowska i na północ od Krzywego Rogu, przystąpiły Sowiety do wielkiego ataku 36 dywizjami strzeleckimi, kilkoma korpusami pancernymi i brygadami pancernymi. W zaciętych walkach wojska niemieckie obroniły i utrzymały swe stanowiska wobec nieprzyjacielskiego szturmu i udaremniły także i tutaj wszystkie próby bolszewików przełamania frontu.

BERLIN. (DNB). Dwunastoma dywizjami strzeleckimi, trzema brygadami pancernymi i jednym pułkiem artylerii szturmowej zaatakował nieprzyjaciel niemiecki przyczółek mostowy Nikopol nad dolnym Dnieprem. Na prawym skrzydle obszaru walk załamały się ataki piechoty przed niemiecką główną linią. Na środkowym odcinku ataku, gdzie spoczywał punkt ciężkości nieprzyjacielskiego ataku, doszło do ciężkich i zmiennych walk. Jednak i tu udaremnili niemieccy grenadierzy nieprzyjacielskie próby przełamania. Na lewym skrzydle oddziały niemieckie odrzuciły natychmiast w kontrataku sowiecką grupę, której udało się dokonać wyłomu. Ogółem zniszczono w tych walkach 99 nieprzyjacielskich czołgów oraz 18 dział.

LIZBONA. (DNB). Portugalski okręt wojenny „Lima" zderzył się z brytyjskim statkiem towarowym „Finnland" w chwili, kiedy opuszczał Tejo, udając się na manewry. Oba statki zostały ciężko uszkodzone.

REVAL. (DNB). Centrala badania wywiezionych Estończyków opublikowała dziesiątą listę. Z podanymi datami wykazała centrala liczbę ogółem wywiezionych Estończyków do ZSRR na 16.000 osób.

GENEWA. (DNB). Minister skarbu, Henry Morgenthau, wystąpił na konferencji „Association of National Advertisers" przeciw „niebezpiecznym marzeniom" bliskiego pokoju. Morgenthau powiedział następnie, że bezwzględna kapitulacja nieprzyjaciela nie jest „drobnostką". Jest to dla niego rzeczą niemożliwą, powiedział Morgenthau, otrzymać od miarodajnych sfer zapewnienie, że Niemcy myślą o kapitulacji.

Przeciwko zamierzeniom aneksyjnym Stalina

Manifestacje protestacyjne w całej Estonii

REWEL. (O. N.). Po ogłoszeniu przez związek zawodowy Generalnego Okręgu Estonii w imieniu robotników w estońskiej prasie protestu przeciwko proklamowanym przez Stalina na konferencji moskiewskiej zamierzeniom aneksyjnym odbyły się w całym kraju manifestacje protestacyjne pracujących Estończyków.

W wielkiej fabryce przeróbki metali w Rewlu przemawiał pewien robotnik przemysłu metalurgicznego i komisaryczny kierownik związku zawodowego. Obydwaj zwrócili uwagę na to, że rany, jakie bolszewizm zadał Estończykom przed dwoma laty, świeżo jeszcze stoją w pamięci. „Czyż Stalin sądzi — wołali obydwaj mówcy — że Estończycy zapomnieli lub choćby tylko mogli zapomnieć, że ich żony i dzieci wyrywano wśród nocy gwałtem, na pół ubrane z łóżek i wywożono je w zakratowanych wagonach bydlęcych jako robotników przymusowych do Związku Sowieckiego! Jeszcze dzisiaj jęczy nam w uszach ich płacz i ich krzyki. Przyjrzycie się długim szeregom grobów ofiar terroru, spotykanym na każdym kroku. Przez rok byliśmy niewolnikami Sowietów. Dość mamy tego! Żyjemy obecnie w wirze krwawej wojny, która zadecyduje po wsze czasy o naszym losie. Nasza decyzja brzmi, wszystkimi i najwyższymi siłami walczyć po stronie Wielkich Niemiec aż do zwycięstwa nad znienawidzonym bolszewizmem".

Wzrost liczby Azjatów

w armii sowieckiej

BERLIN. (DNB). „Berliner Boersenzeitung" komentuje okoliczność, że wśród jeńców bolszewickich, którzy dostali się do niewoli niemieckiej na Wschodzie, liczba Azjatów tak wzrosła, iż częstokroć jeńcy z europejskiej części Związku Sowieckiego stanowią w stosunku do nich mniejszość.

„Już ta tylko okoliczność, pisze dziennik, nasuwa myśl, że rezerwy ludzkie bolszewików wskutek strat w walkach, do których pcha Stalin wciąż swoje armie, wyczerpują się". Pismo wskazuje na to, że Sowiety w nowo zdobytych terenach zaciągnęły wszystkich mężczyzn ludności cywilnej w wieku od 15 do 60 lat i pisze: „Stwierdzamy tę okoliczność jako składowe zjawisko walk na Wschodzie, ponieważ może ona być podręcznym dowodem tego, że teza o decydującym znaczeniu przewagi rezerw ludzkich i materiału nie jest słuszna. Z drugiej zaś strony, pisze gazeta dalej, nie ulega żadnej wątpliwości, jeśli nawet weźmiemy pod uwagę te charakterystyczne zjawiska, iż wojska niemieckie wciąż jeszcze mają przed sobą silnego i bezwzględnego przeciwnika".

„Jednak i w tym wypadku czas, jak na zakończenie stwierdza gazeta, pracuje dla Niemiec. Podczas gdy nieprzyjaciel wskutek wielu okoliczności zmuszony jest do zastosowania ludności cywilnej, dzieci, starców aby dojść do pewnych wyników, to dowództwo niemieckie dysponuje dzięki ostrożnemu zastosowaniu rezerw ludzkich i materiału szerokimi perspektywami i przez to ma dużą pewność końcowego zwycięstwa".

Sowiety znowu wprowadzają

kołchozy

BERLIN. (DNB). Jednocześnie z bolszewickim terrorem wobec ludności cywilnej w opuszczonych przez wojska niemieckie terenach, ukazały się zarządzenia o natychmiastowym odbudowaniu systemu kołchozów. Liczni sowieccy jeńcy 132 dywizji strzeleckiej i 7 pułku kawalerii donoszą, jak dowiaduje się DNB, że dane wieśniakom przez Niemców grunta zostały znowu wywłaszczone, a chłopi zamienieni zostali na robotników kołchozu lub przydzielono ich do kompanij karnych. Wzięty do niewoli sowiecki sierżant Komarow z Wirowki koło Konotopu oświadczył, że bolszewicy zabrali chłopom przede wszystkim bydło i zapasy zboża. Również zarekwirowano kury i kozy oraz konie dla wojska sowieckiego. Zabierano także zboże nawet takie, które nie było jeszcze omłócone. Zaprzęgnięto do prac przymusowych kobiet i dziewcząt, albo je wywieziono.

Obwieszczenie

W sprawie rozwiązania centrali artelowej

Na podstawie § 11 przepisów wykonawczych Generalkommissar'a w Kownie w sprawie rozwiązania arteli w Generalnym Okręgu Litwy z 22 stycznia 1942 r. (Dziennik Urzędowy 1942 Nr. 1, S. 13) rozwiązuje się centrala arteli kooperatyw zarobkowych (biuro organizacyjne kooperatyw przemysłu domowego) i jej pododdziały:

1. Związek produktów spożywczych i utrzymania,
2. Związek wielozawodowy.
3. Związek włókienniczy,
4. Związek skórzany.

Likwidatorem jest wyznaczony pan Henrikas Kemeklis, godziny przyjęć w biurze wspomnianych związków, Kowno, Vytauto pr. 37, II piętro, tel. 23390.

Wszelkie żądania i pretensje należy zgłaszać u likwidatora centrali artelowej w ciągu jednego miesiąca, licząc od 1 grudnia 1943. Zgłoszone po upływie terminu żądania i pretensje nie będą uwzględniane. W ciągu tego samego czasu należy zgłaszać u likwidatora ewentualny majątek i dokumenty centrali artelowej. Osoby, które nie wykonają obowiązku zgłoszenia, będą ścigane sądownie.

Uwaga: Członkowie byłego artelu rzeźników (który na podstawie uchwały rady komisarzy ludowych Litewskiej Republiki Sowieckiej z 30. XII. 1940 przemienił się w „Maistas" i komitet wykonawczy) oraz ich sukcesorowie i kuratorzy majątkowi mogą wnosić podania o zwrot złożonych do artelów wkładów pieniężnych i wkładów rzeczowych według stanu z 30 XII. 1940. W podaniach należy podać artel, wniesione wkłady i ich wartość w dniu 30. XII. 1940. Podania należy złożyć w ciągu podanego terminu likwidatorowi rady arteli zarobkowych.

Kowno, 17 listopada 1943.

Pełnomocnik Dla Spraw Rzemiosła Litewskiego

Wiadomości z dnia

WTOREK 23 Listopad
Klemensa
Wschód słońca 6.03
Zachód słońca 15.08

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 15.25 DO GODZ. 06.50

— KASZA DLA DZIECI. Sklepy „Ruty" sprzedają na różowe kartki 22-go okresu wyżywieniowego krupy i kaszę manną dla dzieci.

— SPRZEDAŻ DROŻDŻY. Wydział Aprowizacyjno-Gospodarczy miasta Wilna na podstawie okólnika Naczelnego Urzędu Wyżywienia z dnia 27 lipca r. b. Nr. 180 podaje do wiadomości mieszkańców miasta Wilna i firm handlowych, że ważność odcinków „Drożdże" kart żywnościowych 21-go okresu wyżywienia ustaje z dniem dzisiejszym i że drożdże na te odcinki nie mogą być sprzedawane.

Na odcinki „Drożdże" kart żywnościowych 23-go okresu wyżywienia mieszkańcy miasta Wilna otrzymają po 40 gr. drożdży na każdy odcinek. Odcinki te są ważne do czasu wydania stosownego w tym względzie rozporządzenia.

Firmy handlowe ze sprzedanych w 21 okresie wyżywienia drożdży winny się wyliczyć przed Wydziałem Aprowizacyjno-Gospodarczym miasta Wilna w trybie ustalonym.

— SPRZEDAŻ JARZYN W „RUTACH". Wydział Aprowizacyjno-Gospodarczy m. Wilna, na podstawie pisma p. Gebietskommissar'a miasta Wilna z dnia 19 listopada 1943 r. Nr. 141-7697 komunikuje, że w sklepach Spółdzielni Wileńskiej „Ruta", spis których sama „Ruta" poda do wiadomości, mieszkańcy miasta Wilna na odcinek „Sk" wszystkich kart żywnościowych 23-go okresu wyżywienia otrzymają po 2 kg. jarzyn.

Urzędy i przedsiębiorstwa mogą złożyć nalepione odcinki kart żywnościowych swoich pracowników i ich rodzin bezpośrednio w biurze „Ruty" i tam też otrzymają wskazówki, gdzie i kiedy należy otrzymać jarzyny.

— ZŁAPANO NA GORĄCYM UCZYNKU. Korzystając z nieobecności właścicieli mieszkania, zam. przy ul. Wiłkomierskiej Nr. 3 m. 14 włamał się w dniu 19-go 52 letni Andrzej Safranowicz (mieszkaniec wsi Poddębówka) w celu kradzieży.

Pakującego cudze ubrania przyłapał na gorącym uczynku sąsiad, który oddał złodzieja w ręce policji kryminalnej. Tak się skończyły gościnne występy prowincjonalnego złodzieja.

— GDZIE WŁAŚCICIEL? W piątek 19-go b m. o godzinie 18-tej przy ul. Lepkalnio obok numeru 22-go znaleziono konia z gospodarskim wozem. Poszukano właściciela, a gdy takowy się nie zgłosił zabrano konia z wozem do VII kom. pol.

Policja poszukuje właściciela.

— PROTOKUŁY. 18-ga i 19-go listopada spisano za potajemny handel wódką — 3 i za podwyższanie cen — 38 protokułów.

OFIARY

Dla uczczenia pamięci ś. p. Feliksa Żebrowskiego na biedne polskie dzieci ofiarowuje RM. 50 A. Ż.

Obwieszczenie

Pan Generalkommissar w Kownie zarządził, że wszystkie otwarte sklepy detaliczne i restauracje w Generalnym Okręgu Litwy winny od 30 listopada 1943 wywiesić na widocznym od ulicy miejscu, n. p. na drzwiach wejściowych lub za oknami wystawowymi wydane przez Litewską Izbę Gospodarczą zezwolenie handlowe. Powyższy przepis dotyczy zarówno detaliczne przedsiębiorstwa handlowe miejskie jak i kooperacyjne i prywatne.

Przedsiębiorstwa, które nie posiadają dokumentów zezwalających, mogą być natychmiast zamknięte przez właściwe władze policyjne. Przeciwko ich właścicielom w wypadku braku wymaganego zezwolenia zastosowany zostanie § 5 rozporządzenia o gospodarczej odbudowie w Kraju Wschodnim z 29. II. 1941 (VBL. RKO. S. 82), zgodnie z którym to paragrafem może być wyznaczona kara więzienia lub grzywna, jak również kara porządkowa do 20.000 RM.

Kowno, 17. 11. 1943.

Litewska Izba Gospodarcza.

Ataki bombowców japońskich

TOKIO. (DNB). Zespoły japońskich bombowców przeprowadziły dnia 20. XI. ataki na położone przy ujściu rzeki Torokina wysepki koło Bougainville i spowodowały w sześciu miejscach pożary. Zespoły japońskiego lotnictwa wojsk lądowych przedsięwzięły w niedzielę niespodziewany atak na nieprzyjacielską bazę lotniczą Enshih na zachód od prowincji czungkingskiej Hupeh, gdzie wyrządzono nieprzyjacielskiej flocie powietrznej i obiektom na lotniskach ciężkie szkody.

Odwołanie przedstawienia

DO WIADOMOŚCI URZĘDÓW I PRZEDSIĘBIORSTW.

Zawiadamia się, że przedstawienie opery „Faust", które miało się odbyć w Teatrze Miejskim dziś, 23 listopada, odłożone zostało na piątek, 26 listopada o godz. 17-ej.

KINA

Wehrmachtkino II Vilniaus (Wileńska) 38
„Błękitna maska"

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6—77
„INDYJSKI GROBOWIEC"
4 seanse.
Początek seansów: 13 15, 17 i 19 g.

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 6, tel. 10-37
„KU BŁĘKITNEMU ŻYCIU"

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6-62
„SZCZĘŚLIWA SIÓDEMKA"

„AUŠRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-7·
„PECHOWY PILOT QUAX"

„GRAŻYNA" w N.-Wilejce.
„PREMIERA BUTTERFLY"

Teatr „ALI-BABA"
Wielka 66.

Dziś i codziennie wielka Premiera:

„100% powodzenia!!"

przy udziale wybitnych sił zagranicznych oraz całego zespołu rewii: Pisseckiej, Lisowej, Nikielówny, Grygalonówny, Rychtera, Lasonia, Kumy, Sylwestra Koszeli, Brusikiewicza, Katina i inn.
Regie: W. Rychter.
Przy fortepianach: J Dzięgielewski i R. Kuncewicz. Dekoracje Makojnika.
Początek o godz. 16.30 i 18.30 w dnie świąteczne o g. 14.30, 16.30 i 18.30
Przedsprzedaż biletów: Wileńska 16 i Wielka 32

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
inż. WŁADYSŁAW MATUZEWICZ w Wilnie,
Jogailos (Jagiellońska) 7 m. 3
PRZYJMIE NATYCHMIAST:
cieśli, zdunów, malarzy, stolarzy i robotników
na roboty rządowe budowlane w WILNIE.
DOBRA PŁACA roboty na NA AKORD.
Zgłoszenia codziennie od g. 8—16.

Różne

APARAT fotograficzny „Voigtländer" 6 X 9, filtr do odwapniania i oczyszczania wody, szlafrok i pyjamę jedw. granatową za mienię na opał. Wileńska 36—3.

BUTY długie damskie Nr. 36, suknię wełnianą elegancką — na szczupłą, lis srebrny nowy, farbowany i śniegowce sukienne Nr. 35, zamienię na opał i jarzyny, ul. Vokečių (Niemiecka) 23 m. 14.

BECZKĘ do kapusty zamienię na opał. Giedroičių 42 m. 2 od 9—14.

BECZKI nie nowe zamienię na opał. Dowiedzieć się od 8—12. Teatro (Teatralna) 2-b m. 1. (7999)

BRODAWKI szpecące usuwam bez bólu od 7 rano do 7 p. p Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m. 4.

CHIROMANTKA — wróżka przyjmuje od godz 10-ej do 6 po poł. Wilno, ul Didžioji (Wielka) 15/1 m 12-a, wejście z zaułka Szwarcowego Nr. 1 w podwórku. 8054

CHIROMANTKA — Fizjonomistka. Określa z rąk, kart, fotografii, imion i pisma. Giedraičių (Chocimska) 12—2

DNIA 14 b. m. na placu Orzeszkowej została zgubiona koperta, w której były fotografie osobiste i znajomych z nadpisem Władziunia Sosnowska. Uczciwego znalazcę bardzo proszę zwrócić pod adresem Vytenio str. (Archanielska) 40—4.

DNIA 13.11.43 został zgubiony kapelusz męski na rogu ul. Pożarowej i Piłsudskiego. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Naugarduko (Nowogródzka) 116—3. 7916)

ELEGANCKI głęboki wózek dziecinny zamienię na opał. Dzuku (Szkaplerna) 35—12. (7845)

FUTRO „Bekieszę" na białych baranach w b. dobrym stanie, kolor brązowy zamienię na opał. Sosnowa 25 m. 3 na Zwierzyńcu, oglądać od godziny 2 do 9 p. p.

GITARĘ włoską bardzo dobrą zamienię na ubranie męskie na średni wzrost, różnicę dopłacę Aušros Vartų (Ostrobramska) 19 m. 6 od g. 13,30 — 14,30.

JESIONKĘ męską, średni wzrost wymienię na buty z cholewami chromowe. Maszynę Singera ręczną czółenkową wymienię na suchy opał. Didžioji (Wielka) 39-1. (7932)

KOŁNIERZE popielicowy i fokowy albo karakułowy nowy, oraz mufkę fokową i watolinę na płaszcz zamienię na opał. Palangos (Poznańska) 2 -5b. wejście wprost z ulicy, godz. 12-16. (7874)

KTO od czerwca kupił 6 m. czesunczy, wierzchy braz giemza angielska na pantofle męskie, portfel granatowy z plombą litewską ± 10 X 8 cm, rzeczy skradzione, prawdopodobnie przez młodego inteligenta od polaka doszczętnie okradzionego, który pozostał bez palta i butów, proszony jest o powiadomienie P. Heleny Untonówny, Szkoła 42, róg Chocimskiej - Krakowskiej.

KREDENS orzechowy najnowszego modelu w stanie nowym zamienię na opał. Dowiedzieć się ul. Połocko 9—9.

KALOSZE Nr. 10 (zupełnie nowe) za mienię na kalosze Nr. 12 (wzgl. 11) z ewent. dopłatą. Birutės g-vė (d. Fabryczna) Nr. 3 m. 14 (od godz. 14 do 17).

ŁADNY garnitur męski nowy, poduszki używane, stary materac z trawy morskiej i sprężyny, wymienię na opał. Tamże potrzebne buciki na lat 12. Gedimino 49—1.

MAŁY akordeon zamienię na opał. Jezuicka 8 m. 3.

MASZYNĘ nożną centralną do szycia Singera w b. dobrym stanie; pantofelki zamszowe damskie Nr. 34; strzykawkę 5 cm. zamienię na opał. Sierakowskiego 23 —2. Oglądać 8—10 rano i 2—4 w południe. (7981)

NOWOCZESNĄ szafę zamienię na opał. Tatarska 15 m. 4. (7906)

POSZUKUJĘ dzierżawy niedużego domku z ogrodem w okolicy Antokola, Zarzecza. Adres Świętojańska 2—18.

PIECYK kaflowy zamienię na opał. Čiurlionio (Zakretowa) 38 m. 2. (7973)

PODANIA w sprawach rozwodowych, sądowych i innych. Tłómaczenia. Biuro HPB. Odminių (Garbarska) 1—26, róg Gedimina (Mickiewicza), front, I piętro. (7399)

ROZMAITE nowoczesne meble zamienię na opał. Gedimino 42 — 11. Oglądać tylko w dnie powszednie od g. 13—15. (7936)

UCZCIWY CZŁOWIEKU. Proszę o zwrot teczki z bielizną, zamienionej na walizeczkę z lekarstwami. Wypadek miał miejsce 17 listopada b. r. podczas podróży pociągiem z Kowna. Proszę o zakomunikowanie na ul. Kalvarijų (Kalwaryjską) 13—7, dla A. Velenisa. (7937)

WE WTOREK, 16 listopada na ulicy Uosto (Portowej) obok domu Nr. 4 silny wiatr zerwał z mej głowy kapelusz i szukając swego kapelusza znalazłem drugi. Proszę właściciela tego kapelusza o odbiór w godz. 15—17 Uosto (Portowa) 14-5.

WAGI dziesiętne 300 klg. sprawdzane w 1943 r., futro męskie oraz pantofle damskie b. d. giemzowe Nr. 38, zamienię na opał. Gedimino 22a 11.

WRÓŻKA z 30-letnią praktyką przyjmuje od godz 10 do 6 wieczór oprócz niedzieli Vokiečių (Niemiecka) 4 m. 12, w podwórku na prawo. (8007)

ZNALAZŁEM w poczekalni jednego z urzędów pieniądze. Zgłoszenie pisemne z opisem okoliczności przesłać pocztą — Wilno pašto dežutė 271

ZNANA chiromantka - fizjonomistka wróży: z kart, z ręki, fotografii i charakteru pisma. Przyjęcie od g. 9 do 6 pp Literatų (Literacki) 5 m 6 vis-à-vis poczty głównej. Wejście z bramy na prawo, schody II piętro. (7832)

ZGUBIONY dowód osobisty wyst. na nazwisko Wasiljew Leon zam. Nowa Wilejka ul. Uždvario (Zadworska) 3 unieważnia się.

ZGUBIONO kapelusz damski pilśniowy firmy „Hückel" brązowy dn. 16. XI. o godz. 18 na ul. Tyzenhauzowskiej. Proszę uprzejmie uczciwego znalazcę o odniesienie tego kapelusza za wynagrodzeniem na ul. Tizenhauzeno (Tyzenhauzowska) 12—3, Kiezilwicz Wanda. (7966)

ZGUBIONO dnia 19 listopada dowód osobisty, kartę rejestracyjną, książeczkę rejestracyjną i trzy zaświadczenia lekarskie w granatowym portfelu, wszystko wystawione na nazw. Cwiliklenie Józefa, uprzejmego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem Pylimo (Zawalna) 57 m. 15.

ZGUBIONY dnia 12 listopada czarny portfel z papierami samochodowemi na trasie ulic Mindaugo, Kaunas (Kijowska). Szczerze proszę o zwrot za wynagrodzeniem do Adm. „Gońca" Okienko ogłoszeń.

ZGUBIONY dowód osobisty, legitymacja pracy, zaświadczenie lekarskie o zwolnieniu z lasu wyst. na nazwisko Wiercinski Konstanty, zam. Trakt Lidzki 26 m. 1, unieważnia się.

Kupno i Sprzedaż

KUPIĘ obiektyw do lejci Sumitar lub Sumar 1½, i 1. 2, mogę zamienić na Elmar 3. 5. za dopłatą. (7967)

KUPIĘ lisa żółtego na kołnierz. Basanavičiaus (W. Pohulanka) 23 m. 20. (7988)

KUPIĘ ceratę na stół jadalny. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Cerata". (7979)

KUPIĘ kalosze głębokie na twojłoki Nr. 13 lub 14 męskie. Zgłaszać się: Basanavičiaus (W. Pohulanka) 16 — 1. (7996)

KUPIĘ harmonię lub bajame w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Produkty". (8006)

KUPIĘ materiał na suknię wełnianą, koloru białego lub jasnego. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Wełna". (7961)

KUPIĘ natychmiast maszynę do pisania w dobrym stanie. Cena obojętna. Zgłaszać się do Adm. „Gońca" pod „Maszyna". (8023)

KUPIĘ natychmiast: szrankownicę do pił taśmowych oraz drzewo brzozę i olchę. Wytwórnia klumpi. Pilies (Zamkowa) 18 m. 11.

KUPIĘ watolinę, podszewkę koloru szarego pod damski płaszcz. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Watolina". (7947)

KUPIĘ większą ilość popielic garbowanych lub nie garbowanych. Zamienię dwie duże walizki na opał. „Kuśnierz". Bonifratru (Bonifraterska) 142. (8008)

KUPIĘ sztangę z talerzami do 100 kg. wagi systemu Berg. ew. innego. Odminių (Garbarska) 1 m. 11. (8004)

KUPIĘ książkę: Ks. Ryszard Gräf „Tak, Ojcze! Na codzień z Bogiem". Pylimo (Zawalna) 3—2. (7921)

KUPIĘ natychmiast lampę kwarcową (aparat-komplet) i stół operacyjny. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" sub. „M. S.". (7970)

KUPIĘ futro w b. dobrym stanie, foki wzgl. łapki karakułowe. Oferty do Adm. Gońca dla „Przyjezdnej".

KUPIĘ foki i drzewo opałowe. Gedimino (Mickiewicza) 62a—2. (7778)

KUPIĘ kilka dobrych skórek fokowych, szalik, rękawice i ciepłą bieliznę. Gedimino (d. Mickiewicza) 62a-2. (7859)

KUPIĘ chemikalie i aparat I model „Leica". Didžioji (Wielka) 8—3, Zakład fotograficzny.

MONETY stare kupuje antykwariat O. Radvilaite (Królewska) róg Zamkowej. (7796)

PIŁOWIN większą ilość kupię. Bokšto (Baksztа) 2 m. 24. (8005)

SPRZEDAM nowoczesną szafę — RM 400. Šventojų Gdańska) 1 m. 10. (7974)

Praca

POTRZEBNE natychmiast pracownice do kuchni. Zgłaszać się: Vilniaus (Wileńska) 42 restauracja „Rambynas". (8009)

POTRZEBNA starsza kobieta do 3 letniego dziecka. Dominikonų (Dominikańska) 3/5 m. 13. (7992)

POTRZEBNA służąca do małej rodziny z dobrym wynagrodzeniem. Pesčioji (Piesza) 7—3, Sołtaniski. (7986)

POTRZEBNA panienka do szycia. Tilto (Mostowa) 11-a m. 2. (7954)

POTRZEBNA służąca przychodząca do małej rodziny. Domašavičius (Gimnazjalna) 6—18.

POTRZEBNA pomocnica domowa do gospodarstwa pod Wilnem. Zgłaszać się Basanavičiaus (W. Pohulanka) 15—32.

POTRZEBNA od zaraz pomocnica domowa do małej rodziny w Wołokumpii. Zgłaszać się w poniedziałek od godziny 1—2 ppoł. — Gedimino 4—12.

SŁUŻĄCA, młoda dziewczynka lub starsza kobieta potrzebna zaraz, na przychodzącą, lub na stałe. Vilniaus (Wileńska) 32 m. 3. (8019)

UCZEŃ - terminator w wieku 14—15 lat potrzebny do zakładu fotograficznego. Ožeškienes (Orzeszkowej) 3 m. 2. (8016)

ZDOLNA krawcowa do płaszczy potrzebna natychmiast. Warunki bardzo dobre. El-Va. Gedimino (Mickiewicza) 15—3. (7923)

Lokale

POSZUKUJĘ 2 pokoje lub jeden nie umeblowane z używalnością kuchni. Oferty proszę zgłaszać: Bonifratrų (Bonifraterska) 2 m. 3, Józefa Mineykowa. (7969)

POKÓJ skromny, w centrum miasta wydam natychmiast samotnej osobie, posiadającej opał. Bonifratrų (Bonifraterska) 2/14 —8, rogowe frontowe, III piętro (7040)

POKÓJ do wynajęcia z niekrępującym wejściem z wygodami, bez mebli. Dla samotnych. Kalvarijų (Kalwaryjska) 6 m. 4. (8020)

POKÓJ niekrępujący umeblowany potrzebny solidnemu w śródmieściu, parter lub I piętro. Opłata dowolna. Zgłaszać się: Sierakauskio (Sierakowskiego) 13, browar „Tauras", L. Rynkiewicz. (7950)

SZUKAM pokoju bez mebli. Cena obojętna. Opał mam własny. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Aniela". (7972)

SAMOTNY poszukuje pokoju przy starszej samotnej uczciwej kobiecie w rejonie ulic: Ponarskiej, Piłsudskiego, Mindaugo. Zgłoszenia dla „Romualda" w Adm. „Gońca". (7997)

W CENTRUM miasta odstąpię lokal na sklep. Dowiedzieć się: Sventojų (Gdańska) 1 m. 10. (7974)

Nauka i wychowanie

A. B. C. — Niemiecka Konwersacja najszybszą metodą i pisanie na maszynie. Zapisy cały dzień. Gedimino 4—12.

LEKCJE pisania na maszynie. Jogailos (Jagiellońska) 10 m. 1, tel. 65. (8018)

LEKCJE śpiewu. Najlepsza włoska metoda, szybkie postępy, piękne piano, dykcja. Przygotowanie do sceny. Uosto (Portowa) 6—2. (7875)

PRZYJMĘ panienki do nauki kroju i szycia. Informacje Jagiellońska 6 m. 20. (7792)

NIEMIECKIEGO uczę szybko, gruntownie i tanio. Przychodzę do domu. Oferty do „Gońca" pod „Tanio - fachowo". (8017)

Handel i Przemysł

LALKI reperuję i odświeżam. kupię gumę. Žvirblių (Wróbla) 9—14. (8026)

Lekarze

Dr. JADWIGA ANFOROWICZ Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Pilies (Zamkowa) 3—9. Przyjmuje od godz. 8 — 16, 18 — 19

Dr. O. ABŁAMOWICZOWA Choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje od g. 9—12 i od g. 3—5 w. Kaštonų (Kasztanowa) 7 m. 7.

Dr. med. LEON BUTKIEWICZ Specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Ordynuje od godz 1 do 3 po poł. Wilno. Jogailos (Jagiellońska) 7—8.

Dr. FUNDOWICZ STEFAN Choroby nerwowe i wewnętrzne Sv Jakubo (Św Jakuba) 10—2 Przyjmuje od 14 do 18

B. HANUSOWICZ Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 —10 i od 17—19. Pilies (Zamkowa) 7 — 1.

Dr. EDMUND KUNCEWICZ b. asystent Kliniki U. S. B. Choroby uszu, nosa i gardła. Uosto skg. (z. Portowy) 3—4. Przyjmuje od g. 9—10 i 15 — 16.

Dr. T. KUNICKI choroby wewnętrzne i kobiece (ginekologia i akuszeria) Przyjmuje od g. 8—10 i od 1—5, ul. Vilniaus (Wileńska) 6—6

Dr Med. KUDREWICZ ZYGMUNT Spec.: weneryczne i skórne choroby. Przyjmuje w godz 8—13 i 15—20 Pilies (Zamkowa) 15 m 2

Dr. KAZIMIERZ LEJMAN b. st. asystent Kliniki Dermat. U. S. B. Choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 29 Przyjmuje od g. 3 do 6.

Dr. Med. KAZIMIERZ ŁUKIEWICZ Spec.: Choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 28 m. 32. Podwórze II, przyjmuje od g. 10—12 i 14—17.

Dr. Med. GUSTAW MARKIEWICZ Choroby skórne, weneryczne. Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14. Tel. 997 od godz 8—13 i od 15—19

Gabinet Rentgenowski Dr. G. NIELUBSZYC Pylimo (Zawalna) 22—3. Od g. 15—17.

DR. R. ORŁOWSKI 7—11 rano i 3—7 p. p. Gedimino (Mickiewicza) 39 m. 4.

Dr. Med. JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje od 11—13 i od 15—17 Jogailos (Jagiellońska) 16—6.

Dr. Med WIKTOR PIESKOW Choroby nerwowe i wewnętrzne wznowił przyjęcia. Uosto (Portowa) 3 m. 2. Ordynuje od 12 — 14 i 16 — 17.

Dr. PIWECKI ALEKSANDER Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12—6. Poniedziałki, środy, piątki od 12 — 15. wtorki, czwartki, soboty od 15—18.

Dr. K. SOKOŁOWSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g 8 do 12 i od g 5 do 7 wiecz. Vilniaus (Wileńska) 30 m. 14.

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. ŚMIGIELSKA Pilies (Zamkowa) 8 m. 9 Od godz. 9 — 15.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec

ZOFIA GRONEROWA przyjmuje porady i porody w domu Wilno, ul. Konarskiego 1/2 — 6

J KORCHOWA Olandų (d Holenderna) Nr. 4 — 1

MARIA LAKNEROWA przyjmuje od godz 9 rano do 7 wiecz Jasinskio (d. Jasińskiego) 7 — 6.

BRONISŁAWA ROSIŃSKA Lwowska 57—1.

W. ŚMIAŁOWSKA Pilies (d. Zamkowa) 26 — 6.

Potrzebni robotnicy i robotnice do fabryk klumpi Czesław Dagysa, Malunų (Młynowa) 2.

MŁYNEK zbożowy ręczny z przystosowaniem na maneż zamienię na opał Rossaerstr. (Rossa) 14 m. 1.

Ś. † P.

Dnia 20-go listopada 1943 r. po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu

Jego Ekscelencja Arcybiskup b. Wileński i Lidzki

TEODOZJUSZ

Eksportacja zwłok do cerkwi klasztoru św. Ducha nastąpiła w poniedziałek 22 listopada 1943 r. o godz. 3 po poł.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 23 XI po Św. Liturgii, którą celebrować będą Jego Eminencja Sergiusz Metropolita Litewski i Wileński i Jego Ekscelencja Daniel Biskup Kowieński w asyście całego prawosławnego Duchowieństwa wileńskiego.

Początek Św. Liturgii o godz 10 rano

Metropolita Litewski i Wileński i Zarząd Diecezjalny

Ś. † P.

MARIAN ŻOCHOWSKI

Naczelnik b. I Urzędu Skarbowego zmarł nagle dnia 20 listopada 1943 r. w wieku lat 50

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (Konarskiego 41—6) do kościoła Serca Jezusowego nastąpi 22 b. m. o godz. 14.30. Nabożeństwo Żałobne odbędzie się dnia 23 b. m. o g. 10, poczym nastąpi eksportacja na cmentarz Bernardyński. O czym powiadamiają pogrążeni w smutku

Żona, Córka, Zięć i Rodzina.

†

MARIAN ŻOCHOWSKI

Współpracownik biura podań „RAŠTAS"

zmarł nagle w dn. 20 listopada b r.

Wyrazy głębokiego współczucia Żonie i Rodzinie wyrażają

(8076) KOLEDZY

†

MARIAN ŻOCHOWSKI

Naczelnik b. I Urzędu Skarbowego w Wilnie zmarł nagle w dniu 20 listopada r. b.

O czym z głębokim żalem powiadamiają

(8060) **Koledzy Skarbowcy.**

Ś. † P.

Czesław Kunicki

technik drogowy

zmarł dnia 20.XI 43 r. w sanatorium na Antokolu przeżywszy lat 44.

O czym zawiadamiają wszystkich Krewnych i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Córka, Zięć, Wnuczek i Rodzina

O eksportacji zwłok i Nabożeństwie Żałobnym nastąpi osobne ogłoszenie

W 9 miesięcy od chwili bolesnej śmierci

ś. † p.

ze Żwirków ANNY SPEJCHOWEJ

odbędzie się Msza św. Żałobna za spokój Jej duszy w kościele św. Jakóba we środę 24 XI-43 r. o godzinie 8 rano.

O czym powiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w głębokiej żałobie

(8051) **Córka, Syn i Synowa.**

W dniu Imienin tragicznie zmarłego naszego najdroższego jedynego Syna

Ś. † P.

WIKTORA SZUMAKOWICZA

b. studenta U. S. B.

odbędzie się Panichida w cerkwi na Pohulance we środę dnia 24 listopada o godz. 12. O czym zawiadamiają Przyjaciół i Znajomych pogrążeni na zawsze w smutku **Rodzice**

Podziękowanie.

Wielce czcigodnym pp. profesorom Orłowskiemu i Januszkiewiczowi oraz kochanym kolegom doktorom: Odyńcowi, Duninowi, Akanaitisowi, Usasowi i Olenckiemu, pielęgniarkom pp. Zysimantaite, Jurgelionaite, Pangoniene i Małyszkaite tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie za wyleczenie i nadzwyczajną troskliwą opiekę w czasie mej ciężkiej choroby, a przyjaciołom i znajomym za dowody pamięci i współczucia.

Dr. W. Legeika.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42. Redakcja 8-13. Administracja 7-09. Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Kalsta" w Wilnie

Wydawnictwo „Goniec Codzienny".